

K i e r u n k i z a i n t e r e s o w a ń

JAK PRZEBIEGAŁA TEGOROCZNA REKRUTACJA?

Jakkolwiek inauguracja jest ważną uroczystością dla całego środowiska akademickiego, to jednak zawsze była przede wszystkim świętem studenckim. A święto to przeżywa dziś **23.907** studentów naszego Uniwersytetu, z czego **13.143** kształcić się będzie w trybie studiów dziennych. Najbardziej dzień inauguracji przeżyją studenci I roku, a jest ich **7.327**, w tym **3.830** na studiach dziennych. Uniwersytet w tym roku kształcić będzie na **28 kierunkach** studiów oferując w ich ramach **stu dziesięciu specjalnościach** kształcenia. Właśnie dziś rozpoczyna działalność w strukturach Wydziału Artystycznego najnowszy kierunek – *architektura wnętrz*. Ten kierunek najwidoczniej trafił w oczekiwania tegorocznych kandydatów na studia, bo na jedno miejsce zgłosiły się trzy osoby i stał się konkurencją dla uruchomionej w zeszłym roku *grafiki*, która obecnie notowała „tylko” 2 kandydatów na miejsce (rok temu aż czterech). Jeśli chodzi o tegoroczny nabór studentów, to przebiegał on pod znakiem zmniejszonych limitów rekrutacyjnych. Przypomnijmy, że w zeszłym roku przyjęto aż 8.810 studentów, z czego na studia dzienne 4.878.

W tym roku przeprowadzono aż trzy nabory rekrutacyjne – lipcowy i dwa wrześniowe (na kierunkach, które wcześniej nie wypełniły limitów rekrutacyjnych). Zainteresowanie kandydatów poszczególnymi kierunkami studiów uwidacznia się najlepiej przy pierwszym naborze. Wrześniowe przymiarki do studiowania są już w większej mierze kalkulacją szans na dalsze kształcenie. A ta pierwsza rekrutacja na studia dzienne wykazała, że najwięcej kandydatów zainteresowanych jest studiowaniem pedagogiki w specjalności *pedagogika pracy i poradnictwo zawodowe* (na 60 miejsc zgłosiło się 337 kandydatów; 5,6 osób na miejsce), dalej – specjalność

edukacja medialna i informatyczna.

Najliczniejszy pierwszy rok zainauguruje studia na *pedagogice* (1.755 osoby przyjęte na I rok na różne rodzaje studiów), *zarządzaniu i marketingu* (789), *informatyce* (530), *filologiach* (372), *ochronie środowiska* (356). Kierunek *filologia* o specjalnościach *język angielski, język niemiecki* albo *filologia germańska* dowodzi, że młodzi stawiają na bardzo dobrą znajomość języków obcych. Z roku na rok można zaobserwować wzrost zainteresowania *filologią wschodniosłowiańską*. Od lat nie było tylu chętnych (2 osoby na miejsce). Na ten kierunek zgłosiło się też 10 obcokrajowców ze wschodu(!). Kandydaci w tym roku wykazali mniejsze zainteresowanie kierunkami, na których obowiązują egzaminy, co było można zauważyć po liczbie chętnych na *filologię polską* specjalność – *dziennikarstwo* (5 egzaminów), czy *socjologię* (3 egzaminy). Spadek zainteresowania *informatyką* jest zauważalny. I mimo, że było ich tym razem 2,5 osoby na miejsce, to trudno to porównywać z rokiem akad. 2001/2002 (4 osoby na miejsce). Połączenie *informatyki i ekonometrii* i utworzenie odrębnego kierunku (w zeszłym roku) było trafionym rozwiązaniem, choć wydział musiał w tym roku przeprowadzić II nabór na ten kierunek, ale tylko dlatego, że zasady rekrutacji nie przewidywały listy rezerwowej (na miejsce osób, które zrezygnowały z listy podstawowej odbył się II nabór). Limit miejsc na studiach dziennych na *zarządzaniu i marketingu* został w porównaniu do ubiegłego roku zmniejszony o połowę, toteż na miejsce zgłosiły się cztery osoby (871 kandydatów i 240 osób przyjętych). I co ciekawe, połowa z przyjętych zrezygnowała ze studiów! Najwidoczniej kierunek przy wyborze studiów został potraktowany zastępczo. W roku ubiegłym rekrutacja na *peda-*



gogikę ze specjalnościami nauczycielskimi, jak np. *zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna* wypadła słabo. W tym roku tę specjalność i 4 inne możemy wybrać po II roku, co spowodowało, że było ok. 2,5 osoby na miejsce. *Ochrona środowiska* notowała prawie 4 osoby na miejsce, zainteresowanie tym kierunkiem jest coraz większe. *Wychowanie techniczne*, przekształcone w tym roku w *edukację techniczno-informatyczną* na Wydziale Mechanicznym to kierunek, który w skali uczelni odnotował największe przyrost zainteresowania kandydatów. Okazuje się, że atrakcyjna nazwa kierunku może przyciągać!

Nie obyło się bez drugiego naboru, który – jak się okazało – przyniósł niespodzianki. Na *historii* w I naborze zgłosiły się 2 osoby na miejsce, zaś na drugim można było wybierać kandydata na studenta spośród 6 osób na

miejsce! Rozczarował I nabór na *filozofię*, drugi był prawdziwym konkursem – na jedną ze specjalności *filozofii (komunikacja i współdziałanie społeczne)* 10 osób na miejsce. W drugim naborze na *elektrotechnikę* kandydatom sprzyjało szczęście (rezygnacje z listy podstawowej i zwiększenie limitu miejsc). Na Wydziale Nauk Ścisłych II nabór odbył się na wszystkie kierunki. Zainteresowanie *matematyka, informatyka* i ekonometrią było duże. *Fizyka techniczna* z rekrutacją 75 studentów na I rok to ogromny sukces.

I by zakończyć tę statystykę – na Uniwersytet zgłosiło się 13.845 kandydatów, z czego 7.327 zostało przyjętych.

Edyta Wysocka*

* Autorka jest kierownikiem Działu Kształcenia

WĘDROWNY LETNI UNIWERSYTET AEGEE – ZIELONA GÓRA

Ponad 2000 studentów jeździ co roku po Europie w ramach Letnich Uniwersytetów AEGEE. Prawie 100 obozów letnich jest organizowanych od Moskwy po Alicante, od Helsinek po Palermo, a w każdym uczestniczy grupa młodzieży reprezentująca różne kraje. To nie tylko turystyka – to raczej nawiązywanie kontaktów, przyjacielska atmosfera, poznawanie kultury i historii danego regionu. A wszystko to nie w dusznej sali uczelnianej, nie na nudnych wykładach, ale w praktyce: smakując kuchnię, podróżując, zwiedzając miejscowe atrakcje, poznając ludzi, bawiąc się z nimi, próbując ich życia na własnej skórze...

W tym roku Zielona Góra była jednym z 8 polskich miast, które brały udział w tym projekcie. Europejskie Forum Studentów AEGEE-Zielona Góra zorganizowało dwutygodniowy Letni Wędrowni Uniwersytet pod hasłem „Sprawdź się – ekstremalna przygoda”. W dniach 1-15 lipca brało w nim udział 25 studentów z 10 krajów (Hiszpania, Holandia, Niemcy, Malta, Słowenia, Czechy, Dania, Ukraina, Finlandia, Grecja).

Pierwsi uczestnicy pojawili się już 30 czerwca rano. Każdego przybywającego do Zielonej Góry odbierał 'komitet powitalny' w typowo polskim stylu – obowiązkowy chleb, sól i coś do picia. Program obejmował spędzenie czterech dni na naszym Uniwersytecie, a następnie wyjazd do Zakopanego. W tym krótkim czasie udało się zwiedzić centrum Zielonej Góry, skansen w Ochli, pograć w kręgle, a także potrenować wspinanie się na ściankę. Uczestnicy byli zafascynowani deptakiem i rynkiem, które akurat zostały odnowione i pięknie wyglądały w lipcowym słońcu. Niestety, przez resztę dni wszystkich prześladował deszcz, psując trochę plany organizatorów. Wieczory cała grupa spędzała w zaprzyjaźnionym klubie „Karton”, gdzie udało się zintegrować międzynarodowe towarzystwo. Dane im było także zwiedzić obydwa kampusy uniwersyteckie i sprawdzić empirycznie wygodę DS-u „Wcześniak”.

W Zakopanem ciągły deszcz uniemożliwił wejście

w wyższe partie gór, mimo to udało się zdobyć Gubałówkę i Sarni Szczyt, a także jaskinię Mroźną. Przebojem okazały się kolorowe pelerynki, czyniące ze wszystkich grupę krasnali. Studenci z zagranicy polubili Krupówki i grzane piwo z miodem. Weszli na Wielką Krokiew, dowiedzieli się, kim jest Adam Małysz oraz mieli możliwość jazdy na koniach lub quadach. Kolejny punkt programu – spływ Dunajcem – nie zaskoczył zmianą pogody. Na szczęście ogniska w obozie i zaangażowanie uczestników rozgrzewało całą ekipę. Dunajec okazał się dość wymagający dla ludzi nie mających dużego obeznania ze spływami, ale wszyscy wyszli zwycięsko z tej konfrontacji. Przy okazji zobaczyli piękne krajobrazy doliny Dunajca i zamek w Czorsztynie.

Na zakończenie imprezy studenci udali się do Krakowa, aby przez dwa dni podziwiać architekturę i chłonąć atmosferę tego miasta. Wszyscy zaprzyjaźnili się ze smokiem wawelskim, a przewodnik podzielił się z nimi historiami związanymi z każdym punktem rynku. Ostatniego dnia żal się było rozstawać. Pozostały nawiązane przyjaźnie, zdjęcia i wspomnienia wspólnych przeżyć. Bo któż by zapomniał Sangria Party, tańce do świtu, rozmowy poważne i te nie całkiem, wiosłowanie na pontonach czy dzielenie się jedną peleryną w deszczu? Właśnie tak jednoczy się Europa i przełamywane są stereotypy.

Obóz ten nie zostałby tak wspaniale zorganizowany bez współpracy z prorektorem ds. studenckich prof. Zdzisławem Wołkiem, panią Donatą Dybionką, Parlamentem Uczelnianym Samorządu Studenckiego oraz sponsorami, którym należą się gorące podziękowania. Należy też docenić pracę członków AEGEE-Zielona Góra, którzy stworzyli ten obóz, w nagrodę zdobywając nowe doświadczenia i zadowolenie uczestników. Oby jak najwięcej takich przejawów studenckiej aktywności!

Adam Kucza